Nr. 52 Czwartek, 5 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Nietykalność traktatów—gwarancją pokoju.

Wiemy wszyscy, jak ogromne rozmiary przybrała w ostatnich czasach propaganda niemiecka za rewizją traktatów. W tej propagandzie swojej posługują się Niemcy wypróbowaną już metodą, tą samą metodą, której zawdzięczają sukcesy swoje w sprawie odszkodowań wojennych i wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Ludendorff nazwał niedawno tę metodę — „metodą treningu"; polega zaś ona na tem, aby ustawicznie, bez przerwy, w tych samych słowach, powtarzać decydującym czynnikom europejskim, że w interesie światowego pokoju leży właśnie to, do czego Niemcy w danej chwili zdążają. Powtarza się to tak silnie, z takim naciskiem i aż do znudzenia, że wkońcu część opinji zachodniej, pewne jednostki, wśród czynników wpływowych niektórych państw, zaczynają wierzyć, że tak jest naprawdę.

A tymczasem poza plecyma tej progandy kryje się stary pangermanizm. nienasycony w swej zachłanności i czekający tylko sposobności do nowej światowej wojny niemieckiego odwetu.

To samo dzieje się obecnie z hasłem niemieckiem „rewizji granic", rewizji traktatów granicznych, zwłaszcza na wschodzie; apostołowie niemieccy głoszą uparcie i wmawiają, że tylko taka „rewizja" przyniesie Europie błogosławieństwo światowego pokoju. Szkoda tylko, że z pod togi apostoła wygląda niedyskretnie nabity karabin i balonik z gazem trującym.

Otóż rozwianiu tej legendy o „pokojowości" niemieckiej i wskazaniu na fatalne skutki ewentualnej „rewizji traktatów" poświęcona jest akcja p. André Chéradame'a, która w ostatnich dniach przeniosła się także na grunt Polski i jej stolicy.

Ostatnio odbył się w Warszawie odczyt p. Chéradame'a na temat „Obrona pokoju przez poszanowanie traktatów", a równocześnie zawiadomiono tłumnie zebranych słuchaczy o zawiązaniu się w Warszawie „Polskiego Komitetu dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów".

P. André Chéradame jest w świecie politycznym osobistością znaną. Od lat blisko 30-tu, na długo jeszcze przed wojną, rozpoczął walkę z pangermanizmem i niebezpieczeństwem niemieckiem, zagrażającem pokojowi europejskiemu. Działał, pisał i przestrzegał mężów stanu i polityków. Niezawsze mu dowierzano, uważano go za szanownego fantastę, czy wizjonera, z którego rzeczowemi nawet argumentami nie warto się liczyć. Wojna światowa przekonywała coraz bardziej, że p. Chéradame miał rację.

Po wojnie p. Chéradame nie zaprzestał swej pracy dla utrzymania światowego pokoju, dla wielkiej idei pacyfikacji i związku narodów. Wskazywał i wskazuje niedwuznaczne tendencje Niemiec do zakłócenia tego pokoju i do ponownych prób realizacji idei pangermanizmu.

Ale program jego ma nie tylko ten cel, który jest właściwie ubocznym. Chéradame dąży do ujednostajnienia i skonsolidowania akcji pokojowej tych narodów i państw, które naturalnym węzłem są ze sobą złączone i dla których idea pokoju i pracy pokojowej jest ideą bliską i drogą. Pragnie on, aby z pomocą rządom tych państw przyszła zorganizowana i świadoma opinja szerokich warstw zainteresowanych narodów.

Nie wystarczy bowiem realna idea sojuszów i praca Ligi Narodów, nie wystarczy mocne stanowisko ministrów spraw zagranicznych, jeśli w samych narodach nie będzie żywego zrozumienia idei pokoju i dążności do zwalczania zakusów jego mącicieli.

P. Chéradame objechał ostatnio Rumunję i Jugosławję, miał odczyty w Belgradzie i Bukareszcie i doprowadził tam do entuzjastycznego zawiązania organizacyj pod hasłem: „Pokój przez nietykalność traktatów". Podobna organizacja istnieje już we Francji, a powstać ma także w Belgji i Czechosłowacji.

Na odczycie p. Chéradame w Warszawie, urządzonym w siedzibie Instytutu Francuskiego, w pałacu Staszica, był obecny ambasador Francji, p. Laroche, przedstawiciele naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz przedstawiciele wielu stronnictw politycznych polskich, a także Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Odczytano deklarację zawiązanego już polskiego Komitetu „Obrony pokoju przez nietykalność traktatów", poczem p. Chéradame przedstawił wytyczne ideologji i prac tej organizacji, która ma rozbudzić społeczeństwo i przeciwstawić się propagandzie niemieckiej za rewizją traktatów i granic. Społeczeństwa Francji, Belgji, Polski, Rumunji, Czechosławcji i Jugosławji powinny wejść w porozumienie ze sobą i stworzyć jedną ideową linję obrony pokoju. Ta akcja nieoficjalna wspierać będzie moralnie akcję sprzymierzonych państw.

Mowca powołał się na zdanie b. premjera francuskiego Tardieu o niebezpieczeństwie propagandy traktatowej niemieckiej, podniósł męskie i zdecydowane wystąpienie Ministra Zaleskiego na komisji spraw zagran. Senatu, który powiedział, że nigdy i z nikim nie przystąpi do żadnej dyskusji w sprawie granic Polski. Dokoła tych przestróg i haseł kierowniczych mężów stanu, winna się skupiać teraz praca nowego Komitetu i postawa całych społeczeństw zainteresowanych.

Odczyt p. André Chéradame i zapoczątkowana akcja Komitetu „Pokój przez nietykalność traktatów", znalazła żywe uznanie wśród zebranych na odczycie słuchaczy. Nie ulega też wątpliwości, że hasło, rzucone przez autora „Mistyfikacji narodów sprzymierzonych" i wydawcę „Le Français Réaliste" tak dobrze rozumiane w Polsce, znajdzie u nas silny oddźwięk i wzmocni naszą współpracę ze sprzymierzoną Francją i innemi wymienionemi państwami.

Z ostatniej chwili.

Obrady Senatu nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Sen. Szarski, jako generalny referent budżetu przedstawił budżet w cyfrach. Równocześnie odbywają się posiedzenia Komisyj sejmowych.

Zmiany w Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powierzył p. Stefanowi Świderskiemu z dniem 1 marca b. r. pełnienie obowiązków Kuratora Okręgu Szkolnego lwowskiego.

P. Świderski obejmuje urzędowanie w Kuratorjum lwowskiem w dniu 5 b. m.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeniósł jednocześnie z dniem 1 marca 1931 p. Dra Michała Mendysa, Naczelnika Wydziału Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego na stanowisko Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wielka Rada faszystowska zaakceptowała układ morski franc.-angielsko-włoski.

Rzym, 4 marca. (PAT). Na zebraniu Wielkiej Rady faszystowskiej minister spraw zagranicznych Grandi złożył obszerne sprawozdanie w sprawie ostatniego układu morskiego. Sprawozdanie to zostało przyjęte oklaskami. Następnie minister marynarki Sirianni przedstawił techniczne szczegóły oraz dane cyfrowe dotyczące układu. Z kolei zabrał głos Mussolini, który zrekonstruował zasadnicze strony układu i podkreślił jego doniosłość. W końcu Wielka Rada faszystowska przyjęła rezolucję treści następującej: Wielka Rada po wysłuchaniu sprawozdania ministrów Grandiego i Sirianniego uważa układ morski włosko - francusko - brytyjski za zadowalający ze wszystkich punktów widzenia oraz wyraża uznanie ministrom Grandiemu i Sirianniemu oraz ich współpracownikom.

Poważny polityk amerykański za uznaniem Sowietów.

Waszyngton, 4 marca. (PAT). Senator Borah przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych zalecił uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjedn. będąc zdania, że trwały pokój i rozbrojenie są niemożliwe dopóty, dopóki Rosja pozostawać będzie poza wielką rodziną narodów.

Wniosek o wydanie Pereta.

Paryż, 4 marca. (PAT). Minister sprawiedliwości zwrócił się do przewodniczącego Senatu o pozbawienie nietykalności parlamentarnej Pereta.

Narady austrjacko-niemieckie.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). Wedle urzędowego komunikatu odbyły się wczoraj rozmowy polityczne między niemieckim ministrem spraw zagranicznych Curtiusem z jednej strony a austrjackim kanclerzem Enderem i wicekanclerzem Schoberem z drugiej. Panuje przekonanie o najzupełniejszej zgodności zapatrywań. W dyskusji o sprawach gospodarczych wzięli także udział szef sekcji Schüller i dyrektor ministerjalny Ritter.

Porozumienie w Indjach.

Nowe Delhi, 4 marca. (PAT). Rokowania wicekróla z Gandhim zakończyły się. Układ został zawarty.

Brüning pertraktuje z socjaldemokratami.

Berlin, 4 marca. (PAT.) Wczoraj kanclerz Brüning prowadził rokowania z przywódcami socjal-demokratów. Mają one na celu uzyskanie zgody frakcji socjal-demokratycznej co do budżetu wojskowego, specjalnie zaś w sprawie budowy pancernika B. Wieczorem kanclerz Brüning przyjął premjera sejmu pruskiego, socjal-demokratę Brauna, który przedłożył mu szereg konkretnych życzeń frakcji socjal-demokratycznej. Od uwzględnienia tych wymagań, socjal-demokraci uzależniają udzielenie swej zgody na budowę pancernika.

Żądają oni zaprowadzenia nowego podatku majątkowego celem pokrycia pierwszej raty na budowę pancernika.

Sejm rozpoczął dyskusję nad sprawą reformy Konstytucji.

Sejm przeżył wczoraj wielki dzień. Wielki dlatego, że na forum jego znalazła się sprawa przeogromnego, zasadniczego znaczenia dla przyszłych linji rozwojowych naszego życia państwowego. Zgodnie ze wskazaniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zawartem w orędziu, rozwiązującem Sejm poprzedni, iż naczelnem zadaniem obecnego parlamentu będzie sprawa rewizji ustroju Państwa, wniósł klub BBWR projekt Konstytucji, który wczoraj przeszedł przez dyskusję ogólną.

Jeszcze wcześniej, aniż eli kryzys gospodarczy, znaczyć się począł we wszystkich niemal krajach świata kryzys parlamentarny, czy też, ściślej mówiąc, kryzys ustrojowy. Są państwa, które pod brzemieniem tego właśnie kryzysu chwiać i łamać się poczęły w swych podstawach. To samo groziło i Polsce. U brzegu katastrofy stanęła, doprowadzona tam fatalnemi postanowieniami, niezgodnej z biegiem współczesnego życia, marcowej naszej Konstytucji. Że jednak do katastrofy nie doszło, to stało się tylko dzięki temu, iż pomajowy stan rzeczy zdołał w martwe przepisy Konstytucji wlać nową, żywą treść, która dźwignęła Państwo. Mimoto jednak stara Konstytucja była niejako kulą u nogi nowym, zdrowym kolejom rzeczy. Dlatego stało się nakazem chwili, kwestją najbardziej piekącą i najaktualniejszą dostosować do tej nowej treści także nową formę. To zadanie ma spełnić nowa Konstytucja.

Z wczorajszych enuncjacyj przedstawicieli Klubu BBWR wynika niezbicie, że Klub ten daleki jest od narzucania swej woli całemu parlamentowi. Klub ten zdaje sobie sprawę z tego, że projekt jego można i należy odświeżyć i w pewnych częściach zrekonstruować. Chce z tego projektu uczynić tło dyskusji i rozważań, ale rozważań rzeczowych, poważnych, głębokich, płynących z myśli państwowo-twórczych, nie zaś dyskusyj jałowych, demagogicznych, odbiegających od istoty rzeczy.

Projekt BBWR nie jest wyrazem jakiejś rewolucyjnej doktryny. Owszem przyjmuje on za podstawę istniejący stan rzeczy i te przeobrażenia, jakim on w Polsce ulega i w dalszym ciągu ulegać będzie i musi. Chce on drogą powolnej, ale konsekwentnej ewolucji zmierzać do stworzenia takich form ustrojowych dla Państwa, by ono stało się zcementowaną całością organizacyjną, zdolną oprzeć się wszelkim wstrząsom z wewnątrz jak i z zewnątrz.

Stanowisko opozycji było dość nikłe. Było do przewidzenia, że projektowi będzie się sprzeciwiać. Tak też uczyniła. Ale nie ukazała przytem swego oblicza. Możliwe, że go wcale nie miała. Uderzała w rzeczy uboczne, mniejszej wagi. Poglądów, dotyczących istoty nie wypowiedziała. Dyskusja konstytucyjna zmusi ją do decyzji: albo stanie się poważnym, krytycznym czynnikiem, z którego obmyślanem i realnem zdaniem należy się liczyć, albo zatraci się zupełnie w zaślepionem oponowaniu dla oponowania.

Warszawa, 3 marca. (PAT). (18 Posiedzenie Sejmu w dniu 3 marca 1931 r.).

Na dzisiejszem posiedzeniu Izba przystąpiła do 1-go czytania wniosku posłów B. B. w sprawie zmiany Konstytucji. Poseł Jędrzejewski w imieniu Klubu B. B., któremu przewodniczy, zgłosił oświadczenie treści następującej:

Oświadczenie posła Jędrzejewicza.

Państwo Polskie powstało do życia w wyniku wielkiej wojny światowej, oraz własnych krwawych wysiłków, walcząc na wszystkich frontach. Żołnierz polski genjuszem swego wodza prowadzony był do zwycięstwa. Państwo polskie od pierwszej chwili stanęło wobec konieczności istnienia takich form ustrojowych, któreby mu gwarantowały spoistość, siłę i potęgę.

Wydawałoby się, że polski organizm państwowy, którego budowa na gruncie najistotniej zrozumianej demokracji nie ulegała wówczas, a nie ulega i teraz żadnym wątpliwościom, winien zatroszczyć się o znalezienie sposobów stworzenia tak pomyślanych instytucji władz, aby wola narodowa znajdowała w nich prosty, jasny i żywy wyraz, aby władza ta na najszerszych masach oparta i z jej wielkich walorów moralnych czerpiąca siły niezbędne do rządzenia Państwem w trudnych warunkach społecznego życia, wyposażona została w należyte środki, któreby jej pozwoliły dobrą wolą i uczciwą pracą organizować, warcholstwo, szkodnictwo i zdradę wykorzeniać, na czynnikach państwowo wrogich posłuch przemocą wymuszać.

Tylko na tych podstawach oparty ustrój naszego Państwa, zapewnić mu może trwałą i solidną budowę wewnętrzną, niezbędną zwartość polityczną i bezpieczeństwo zewnętrzne, najściślej związane z tym stopniem siły, który naród przez rozumną organizację swych władz naczelnych uzyskać potrafi. Ta siła jest niezbędna, jeżeli uwzględnić, że tylko organizm państwowy potężny ostać się może w naszych warunkach. Rzeczywistość wykazała w sposób jaskrawy, że te jedynie słuszne i powszechnie zrozumiałe postulaty przez Sejm ustawodawczy w sposób zadowalający wypełnione nie zostały. Nie wchodząc w jasne dla każdego przyczyny tego faktu historycznego, stwierdzić należy, że Konstytucja marcowa doprowadziła do zupełnego rozprężenia w organach władzy, zupełnej bezsiły Rządu, zupełnego zaniku autorytetu Głowy Państwa. Dała ona pole do niesłychanych nadużyć ze strony ludzi i grup o najniższym poziomie moralności państwowej, wysunęła skrajną i nieodpowiedzialną demagogję do roli decydującego czynnika w Państwie. Rozbiła społeczeństwo na niezmierną ilość zwalczających się wzajemnie partji, demoralizując w ten sposób wszelkie siły państwowe i deprawując polityczną opinję publiczną. Obca istotnej woli społeczeństwa, nie szanowana przez ogół obywateli w jej instytucjach naczelnych, splamiona męczeńską krwią Pierwszego Prezydenta Rzpltej. — Konstytucja marcowa padła w wielkich dniach wypadków majowych, padła dlatego, że przyszła inna, mocniejsza, bardziej z życiem związana siła, która te same niemal ramy formalne wypełniła nową treścią, żłobiąc wśród walk i zmagań nowe drogi dla pracy państwowej.

Stan ten jednak nie może być stanem normalnym i musi nadejść czas, w którym nowa treść odnajdzie nową również formę, czas pracy nad stworzeniem nowej Konstytucji. Już Sejm poprzedni wybierany był pod hasłem naprawy ustroju, nie było w nim jednak potrzebnej w tym celu większości.

Projekt zmiany.

Wówczas to w Sejmie poprzednim Bezpartyjny Blok wniósł projekt rewizji Konstytucji. Aczkolwiek spotkał się on wtedy ze sprzeciwami tych, którzy widzieli w nim niebezpieczeństwo dla swoich na gruncie żerowania politycznego uzyskanych przywilejów, temniemniej stwierdzam, że był on dziełem troskliwej o dobro Państwa myśli politycznej, która dziś, jak i przed 2 laty jest równie aktualna, do której wracamy z głębokiem przeświadczeniem, że zasadnicze wytyczne projektu w sposób właściwy i słuszny ujmują zagadnienie poprawy naszego ustroju.

Zgodnie z tym naszym poglądem, zgodnie z wielokrotnemi enuncjacjami Marszałka Piłsudskiego, w których Marszałek za najważniejsze zagadnienie obecnych czasów uważa reformę Konstytucji, zgodnie wreszcie z ostatniemi orędziami Prezydenta Rzeczypospolitej, przeprowadziliśmy kampanję wyborczą pod hasłem zmiany ustroju w myśl zasadniczych założeń naszego projektu.

Potrafiliśmy te hasła spopularyzować, potrafiliśmy rozbudzić w naszem społeczeństwie myśl państwową i uczynić rozważania ustrojowe tematem szerokiej dyskusji publicznej, bynajmniej jeszcze nie zakończonej, potrafiliśmy wreszcie osiągnąć w tej dziedzinie tak daleko idącą jednomyślność, że po raz pierwszy od czasów wskrzeszenia Polski, oraz jako jedyny parlament wśród współczesnych parlamentów europejskich, posiadamy zwartą, na gruncie wielkiego programu ustrojowego opartą większość w Izbach ustawodawczych.

Wezwanie do współpracy.

Oparci więc o zaufanie większości społeczeństwa, reprezentując pod tym względem niewątpliwą wolę naszych wyborców, wywiązujemy się dziś z naszych w stosunku do nich zobowiązań, składając do laski marszałkowskiej projekt zmiany Konstytucji, stanowiący przedmiot obecnej debaty.

Odrazu uważam za właściwe podkreślić, że projektu tego nie uważamy za dzieło doskonałe, zupełnie wykończone w treści i formie.

Od czasu pierwszego zgłoszenia w Sejmie ubiegłym upłynęło sporo czasu, w ciągu którego życie szło naprzód i okoliczność ta wpłynąć może na te czy inne zmiany i poprawki w naszym projekcie. Przedewszystkiem uwzględnić tu wypadnie przemyślania Marszałka Piłsudskiego, dotyczące najbardziej zasadniczych materji konstytucyjnych.

Jeśli mimo to zdecydowaliśmy się na wniesienie bez zmian tego projektu, to uczyniliśmy to dlatego, że nie chcieliśmy odwlekać dzieła reformy Konstytucji, jak również i dlatego, że, jak sądzimy, projekt nasz nadaje się w zupełności do rozpoczęcia nad nim dyskusji w tej Wysok. Izbie, przy jednoczesnem najszerszem współdziałaniu tych wszystkich, którzy zechcą w niej głos zabierać w imię najlepiej zrozumianych interesów Państwa.

Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że każdy głos taki, że każda myśl słuszna i rozumna, każda rzeczowa krytyka naszych poglądów będzie przyjęta przez nas z całą dobrą wolą, o ile widzieć w niej będziemy dbałość o wielki interes Państwa, który narówni łączyć winien wszystkie odłamy myśli politycznej.

Sądzimy, że wielkie dzieło, do którego dziś przystępujemy, nie może być wynikiem jednostronnych rozważań, że przeciwnie winno ono być dziełem zbiorowej pracy, współodpowiedzialności i wysiłku.

Przemówienie prof. Makowskiego.

Poseł Makowski (BB) w wywodach swych zastanawia się nad tem, jakiego charakteru dyskusję projekt zmiany Konstytucji powinien wywołać. W poprzednim Sejmie praca na gruncie tego projektu nie mogła osiągnąć dodatniego wyniku, liczebność Bezpartyjnego Bloku była zbyt małą, aby to przeprowadzić własnemi siłami, a opozycja, z jaką się spotkał, była bezwzględna. Powiedziano wówczas o tym projekcie wszystko złe, co tylko można było powiedzieć, wobec tego dziś można zacząć mówić o tem, co w tym projekcie jest dobrego. To, co się dzieje dziś na świecie nie jest przecież wymysłem Bezpartyjnego Bloku. W całej Europie widzimy skutki wielkiego wstrząsu wojennego i rewolucyjnego, który był przygotowywany przez całą historję 19 wieku. Formy życia państwowego, które były stworzone, zresztą dość sztuczne i metafizyczne, na początku 19 wieku, stykając się z życiem nabierały innej treści. Życie je rozpierało.

Po wojnie i rewolucji jedne państwa zginęły, inne przeobraziły się bardzo gruntownie. Te wszystkie rzeczy stały się przedmiotem zainteresowań nietylko teoretycznych, lecz przedmiotem krwawych wstrząsów. Nikt nie może zaprzeczyć, że ustrój polityczny, w którym dziś żyjemy, nie jest ten sam, w jakim żyliśmy przed wojną. Nietylko tam, gdzie był wstrząs bolszewicki, albo jakiś zamach stanu dokonany przez faszyzm włoski, ale także w Niemczech, Francji i Anglji, ojczyznie parlamentaryzmu, utrzymującej ten parlamentaryzm na najwyższym poziomie, zagadnienie reformy ustosunkowania organów władzy do nowego życia Państwa, stało się zagadnieniem pierwszorzędnem.

Unja międzyparlamentarna bardzo poważnie zastanawiała się nad temi problemami. Fakt, iż projekt ten został ponownie złożony jest tylko odbiciem konieczności dziejowej. Odźwierciedla on dążenie, które jest obowiązkiem każdego człowieka, chcącego w jakimkolwiekbądź stopniu brać udział w życiu publicznem, dążenie do pogodzenia treści życia społecznego z formą życia państwowego.

Mówca stwierdza, że pierwotnie Państwo opierało się na indywidualizmie liberalnym, na tem, że każdy głosuje osobno i drogą wielkiej gry rozbieżnych głosów, wychodzi z tego jakaś grupa, która reprezentuje wolę społeczeństwa.

Otóż jest powszechnie stwierdzone, że takie głosowanie jednostkowe jest tylko pozorne, gdyż solidarność klasowości, narodu i grupy góruje ponad jednostką. Państwo jednostek przekształciło się samorzutnie w państwo klas, narodów, grup, rozczłonkowało się na szereg organów, które dopiero w Sejmie tworzą organizację państwową.

Ustrój parlamentarny dopuściwszy walkę klas i jej wpływ na przebieg życia publicznego, co wszystko jest sprzeczne z pierwotną koncepcją parlamentaryzmu, **stworzył podstawy do nowej formy życia publicznego, która ma ten pierwotny idealizm zastąpić.** Z piasku jednostek trzeba stworzyć zcementowaną bryłę państwa, poprzez ustrój państwowy na zasadach solidarności państwowej. Uchwalanie ustaw

nie wyczerpuje zadań Państwa, trzeba aby całokształt nowych skomplikowanych zagadnień państwowych znalazł dla siebie odpowiedni wyraz w życiu i formach państwa i nad tem głowi się dziś cały świat.

Wyraźne określenie kompetencji organów państwowych, ich pozytywna potencja umożliwia administracji zarządzanie szeregiem spraw gospodarczych bez pośrednictwa forum społecznego. Rozbudowanie odpowiednie samorządu, ustosunkowanie należytej inicjatywy, należyta organizacja aprobaty parlamentarnej, złożonej w ręce Rządu odpowiednio do tego przy stosowanego i kadencja tych wszystkich czynników w ręku Prezydenta, to są zasadnicze podstawy projektu.

Wyrasta on ponad małoduszne zarzuty, z jakiemi on się spotykał, jakoby był tylko manewrem politycznym. Klub mówcy zwraca się do Izby i do całego Narodu z wezwaniem, aby wreszcie swoje solidarne poczynania zestrzeliły ku ziszczeniu takiej reformy ustroju. Mówca wyraża przekonanie, że to wezwanie spotka się z oceną pozytywną i pozytywną współpracą całego Narodu.

Negatywne ustosunkowanie się stronnictw chłopskich.

Poseł Róg (Kl. Chłopski) oświadcza, iż „Niezależny obóz chłopski“ uważa projekt Bezp. Bloku za niemożliwy do przyjęcia, jako dążący do jednowładztwa i spychający przedstawicielstwo Narodu do roli powolnego narzędzia władzy wykonawczej bez istotnej kompetencji ustawodawczej i prawa kontroli Rządu. Klub mówcy uważa obecnie za najważniejszą rzecz walkę z katastrofą gospodarczą. Naród wielkim głosem woła o pomoc, której nie zastąpi żadna zmiana Konstytucji, dlatego głosować będziemy przeciw przedłożonemu projektowi.

Wnikliwe wywody b. Min. Cara.

Następnie głos zabrał poseł Car, który oświadczył m. i., że kardynalną wadą Konstytucji z 17 marca jest bezkrytyczne naśladowanie wzoru francuskiego. Parlamentaryzm zaś francuski wzorował się na angielskim, zbudowanym na istnieniu 2 stronnictw. W Polsce w poprzednim Sejmie mieliśmy 21 frakcji. W tych warunkach wytworzenie większości jest niezmiernie trudnem, a rządy są niezdolne do energicznego działania. **We Francji przeciętna trwałość rządu wynosi 8 miesięcy, w Polsce przeciętna trwałość wynosiła 5 i pół miesiąca.** Praktyka pozostawała często w sprzeczności z Konstytucją. Konstytucja domagała się, aby Rząd był powoływany z członków parlamentu. Praktyka nie poszła po tej linji. Konstytucja czyniła z prawa powoływania i odwoływania Rządu prerogatywę Głowy Państwa. Poprzednie zaś Sejmy uczyniły z tego domenę swoich wpływów. **O najważniejszych sprawach decydowano nie na jawnych posiedzeniach Sejmu, lecz na tajnych posiedzeniach konwentu senjorów.**

To skupienie władzy grupy przywódców parlamentarnych posiadało znamiona **ustroju oligarchicznego.** Dalej Konstytucja wprowadza pojęcie zwyczajnych i nadzwyczajnych sesji, nie wyjaśniając różnic między niemi, wykładnia zaś poszła po linji urządzania jednej sesji trwającej bez przerwy od grudnia 1922 do maja 1926. **Ta permanencja sesji była już zwykłem nadużyciem prawa, sprzecznem z literą i duchem ustawy.**

Konstytucja mówi, że niema ustawy bez zgody Sejmu, lecz zapominano o tej treści, bo nie tylko Sejm był kuźnicą prawa w Polsce. Sejm miał zwyczaj stosowania do prac ustawodawczych kryterjów i metod politycznych rozgrywek z Rządem.

Projekt Klubu B. B. nie burzy wszystkiego do podstaw, nie chce eksperymentować za pomocą metod rewolucyjnych, lecz chce dokonać zmiany w drodze ewolucyjnej.

Zgodnie z ideami Marszałka Piłsudskiego i Orędziem Pana Prezydenta.

Stwierdziwszy, że ustrój oparty na dotychczasowej Konstytucji, nie zapewni Polsce warunków pomyślnego rozwoju, rozpoczęliśmy, oświadcza mówca, **walkę o nowe formy.** Walka ta podjęta przez Marszałka Piłsudskiego doprowadziła do zwycięstwa jego idei. Od maja 1926 roku nad warcholstwem i szkodnictwem państwowem zapanowała zdrowa racja stanu. Usunięto konwenty senjorów, unormowano czas trwania sesji, przywrócono Prezydentowi wyłączne prawo mianowania Rządu. Dorobek to znaczny, lecz niedostateczny.

Dlatego rewizję Konstytucji podejmujemy w tym Sejmie zgodnie z wezwaniem Pana Prezydenta, wyrażonem w orędziu. Bezpartyjny Blok wnosząc swój projekt wymienia w motywach konieczność unormowania zakresu uprawnień władzy wykonawczej, jej stosunek do władzy ustawodawczej, oraz konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta.

Wzmocnienie władzy Prezydenta jest naczelnym postulatem programu konstytucyjnego. BB. nie ma jednak na względzie ani dyktatury, ani cezaryzmu. Nie dążymy do „absolutum dominium“. Władza w Państwie oprze się na prawie jednakowo obowiązującem władzę wykonawczą, jak i ustawodawczą. Projekt nie schodzi z gruntu demokratycznego, rozumiejąc pod tem pojęciem ściągnięcie w sferę zainteresowania życiem publicznem najszerszych mas i zapewnienie im udziału w pracy państwowej w granicach ustawodawczych.

Następnie przechodzi mówca do poszczególnych postanowień projektu. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie wyboru Prezydenta. Prezydent musi mieć prawo wyłącznej decyzji co do wyboru członków Rządu. Co się tyczy Rządu, to projekt przewiduje odpowiedzialność polityczną Ministra wobec Prezydenta, zachowując odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu i parlamentarną wobec Sejmu. Co się tyczy Sejmu, to projekt nie zmienia zasadniczych podstaw obecnego systemu wyborczego, opierając go na 5-przymiotnikowem głosowaniu, podnosi natomiast nieznacznie cenzus wieku. Co do zakresu uprawnień Sejmu, to powinien on mieć kompetencje określone w sposób bardziej ścisły.

Krytyka w imieniu Klubu Narodowego.

Poseł Winiarski (Kl. Nar.) oświadcza, że dyskusja w komisji konstytucyjnej poprzedniego Sejmu i na plenum, jakoteż fachowa opinja kół prawniczych wykazały, że projekt jest niemożliwy do przyjęcia.

Przechodząc do omówienia samego projektu, mówca oświadcza, że pozornie projekt ten jest bardzo demokratyczny, jednak nie mówi on nic, co należy zrobić, aby Izby stały się bardziej sprawnemi. Jeżeli ma się podnieść poziom obywateli, to znowu w tej sprawie nic więcej w projekcie się nie znajduje, jak unieważnianie przez Prezydenta wyborów zakwestjonowanych, możliwość postawienia posłów przed Trybunałem Stanu i postanowienie, że posłowie nie są nietykalni.

Następnie mówca występuje przeciw **obieralności Prezydenta w drodze powszechnego głosowania,** powołując się na smutne doświadczenia z naszej historji. Stronnictwo mówcy stoi na stanowisku, że powinno się nareszcie ustrój oprzeć **na równowadze trzech władz: parlamencie, zdolnym do wypełnienia swoich zadań, Rządzie silnym, obracającym się w ramach prawa, podlegającym kontroli parlamentu i na niezależnem sądownictwie.**

Posiedzenie popołudniowe.

Na tem obrady przerwano do godz. 14.30.

Po przerwie w dłuższej dyskusji nad projektem BBWR. w sprawie zmiany Konstytucji przemawiał poseł Niedziałkowski (PPS.), który krytykował główniejsze postanowienia tego projektu. Podkreślił on, że zdaniem PPS., Polska o tyle zdoła się utrzymać, o ile ściągnie masy ludowe do odpowiedzialności państwowej, a drogą wiodącą do tego jest demokracja parlamentarna.

Dziś położenie gospodarcze jest tak ciężkie, że w tej chwili debaty nad Konstytucją robią wrażenie posunięcia mającego na celu odwrócenie uwagi kraju od tego, co go boli. Mówca uważa, że apel wystosowany przez mówców BBWR. po takich faktach, jak wybory i Brześć, jest nieszczery. Kończy oświadczeniem, że w dzisiejszym Sejmie, który wyszedł z tych metod wyborczych, niema moralnego prawa dokonywania zmiany ustroju Państwa.

BBWR. stoi na stanowisku demokracji i parlamentaryzmu.

Poseł Bittner (Ch. D.), oświadcza, że bez szukania także i u przeciwnika dobrych i szlachetnych pobudek, nie przeprowadzimy dobrej reformy.

Poseł Hołówko podkreśla, że walka polityczna nie jest zjawiskiem ujemnem, ale trzeba ją prowadzić na gruncie realnym, nie operować fikcjami. Opozycja robi ten błąd, iż zapomina, iż BBWR. jest obozem, który stoi na stanowisku demokracji i parlamentaryzmu. Drugim błędem jest to, że myśli ona, że Klub BBWR. przy pomocy Konstytucji chce uciekać od

Homunkulus — prawdą czy utopią?

Urzędowa amerykańska agencja prasowa „America Press“ rozesłała przed niedawnym czasem depeszę następującej treści: „Jak donoszą z Clevelandu, miało się udać prof. Crilemu odkryć tajemnicę sztucznego stworzenia ludzkiego życia. Istota, którą stworzył dr. Crile, „urodziła się“ bez rodziców a tylko przy pomocy elektryczności“.

Ta wiadomość dała Arturowi Koestlerowi asumpt do poruszenia na łamach „Vossische Zeitung“ ciekawego tego tematu. Z artykułu jego przytaczamy poniżej kilka najbardziej interesujących momentów.

Nauka zajmuje się problemem homunkulusa w sposób zupełnie poważny i to zwłaszcza w krajach anglosaskich. Ostatnio zajmowali się nim dwaj, światowej sławy, uczeni: J. B. S. Haldane, profesor biochemji na uniwersytecie w Cambridge i wymieniony wyżej George W. Crile, jeden z najgenjalniejszych chirurgów Ameryki, nadto profesor psychologji na uniwersytecie w Cleveland.

Jeszcze w r. 1914 występował Haldane ze swojemi na ten temat odczytami, które odrazu wywołały ogromną sensację a zarazem rozpaliły liczne spory w świecie naukowym. W roku 1925 udało się temuż uczonemu wyciąć z ciała matki embrja szczura i utrzymać je następnie przez dziesięć dni przy życiu. W tym też mniej więcej czasie wycina Amerykanin Carell część serca kurzego, które „żyje“ już od szeregu lat i znajduje się obecnie w posiadaniu duńskiego badacza raka, Alberta Fischera.

Co się tyczy owego „homunkulusa“ którego stworzył Crile, to nie należy bynajmniej sądzić, by miało się tu do czynienia z prawdziwym człowiekiem. Rzecz ma się nieco odmiennie. Mianowicie Crilemu udało się drogą zabiegów chemicznych w związku z działaniem elektryczności wytworzyć żywą substancję mózgową. Substancja ta wykazywała wszelkie cechy żywej komórki a więc rosła, rozmnażała się, oddychała, poruszała się, umierała pod wpływem trucizny, zmniejszała swe funkcje życiowe pod wpływem środków odurzających.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że bardzo poważni uczeni puszczają na ten temat wodze swej fantazji. I tak wspomniany Haldane opublikował książkę, w której patrzy na ten problem z punktu widzenia roku 2100. W jednym z ustępów tak opisuje rozwój tej kwestji w ciągu dwudziestego pierwszego stulecia:

„W roku 1951 stworzył Dupont i Schwarz pierwsze elektro-genetyczne dziecko. Zresztą już w r. 1901 przeszczepił Heape embrja królika z jednej samiczki na drugą. W r. 1925 hodował Haldane przez dziesięć dni embrja szczurów; nie zdołał jednak doprowadzić ich do wyższego rozwoju. Dopiero w r. 1940 Clark osiągnął u świni zupełnie dodatnie wyniki. Wobec niezwykłego rozwoju techniki, umiemy dziś odjąć kobiecie jajnik i utrzymać go w pełni życiowych funkcyj przez dwadzieścia lat. Co roku uzyskujemy nowe ovum. 90 procent jaj można zapłodnić. Embrjom dopomaga się w sposób sztuczny do dalszego rozwoju, poczem wynosi się je na powietrze.

Francja pierwsza wprowadziła oficjalnie elektrogenezę i w r. 1968 wytworzyła tym sposobem 60.000 dzieci. Również i u nas w kraju metoda ta jest bardzo rozpowszechniona i obecnie zaledwie 30 procent dzieci rodzą kobiety. Niewielka ilość mężczyzn i kobiet, którą wybrano na rodziców przyszłej generacji, sprawia, że rasa poprawia się w sposób zdumiewający, niezwykłe zdolności rodziców przechodzą na przyszłe pokolenie a skłonność do przestępczości znika niemal zupełnie“.

Niemiecki biolog, R. H. France w swej książce „Rzut oka z roku 1980 na szczęśliwe Niemcy“ prześciga w fantazji Haldane'a. W jednem miejscu czytamy: „To, co Haldane przedstawiał sobie za wytwór fantazji, stało się rzeczywistością. Każda inteligentna Angielka rezygnuje dziś z życia erotycznego a w państwowych zakładach owigeneracyjnych wylęga się rocznie 200.000 Anglików. Niemcy natomiast w roku 1950 odrzuciły drogą plebiscytu elektrogenetyczny system rozmnażania się, gdyż nie chcą zrezygnować z miłości i szczęścia rodzicielskiego“.

Bądźcobądź wszystko to świadczy o tem, że problem homunkulusa, który żyje w głowach ludzkich od czasów Paracelsusa, wciąż zaprząta ludzkie umysły. Pewność zaś, że problem ten kiedyś da się urzeczywistnić, jest tak wielka, że wybitni — jak to widzieliśmy — uczeni nie mogąc swych myśli odrazu w czyn wprowadzić, szukają zadośćuczynienia przynajmniej w snuciu fantastycznych przypuszczeń i kombinacyj.

rzeczywistości, tymczasem, niezbita jest prawdą, że klub BBWR. przyszedł tu z hasłem zmiany Konstytucji i mogę zapewnić Panów, że jej dokonamy.

Poseł Jankowski (NPR) oświadcza, że klub jego ustosunkuje się negatywnie do tego projektu.

Poseł Sommerstein (Kl. Żydowski) zapowiada wniosek zmierzający do pełnej realizacji zasady równouprawnienia.

Po przemówieniu posła Burzyńskiego (komunisty), którego marszałek trzykrotnie przywołuje do porządku, poseł Franz (Kl. Niem.) oświadcza, że Klub jego jest zdania, że obecna Konstytucja nie jest doskonałością i nie będzie przeciwny poprawkom.

Poseł Stroński (Kl. Nar.) oświadcza, że Klub narodowy nie zgodzi się na projekt zmiany Konstytucji który jest utrwaleniem BBWR. w Polsce.

Musimy być silni wewnętrznie.

Poseł Radziwiłł (BBWR.) odpowiadając na powiedzenia mówców, że społeczeństwo jest dziś pokłócone, wskazuje na to, że główną ostoją tej nienawiści jest ta sala sejmowa, mniejsza jest już nienawiść w kuluarach, a mało znać ją w kraju. **Ale są tacy ludzie w Polsce, którzy zrobili z żerowania na tej nienawiści proceder i cel swego życia.** Uspokojenie fal tych nienawiści zależy w znacznym stopniu od Panów i od nas wszystkich. My BBWR. będziemy gotowi wspólnie z Wami współpracować nad uspokojeniem tych namiętności. Naprawa ustroju jest również pilną ze względu na sytuację międzynarodową. **O ile jest ona poważną, to należy wyciągnąć z tego wniosek, że musimy być silnymi wewnątrz, aby módz odwrócić wszystkie niebezpieczeństwa.** A zatem właśnie ta chwila nakłada na nas obowiązek rewizji Konstytucji. Klub BBWR. nie dąży do jedynowładztwa i stanu bezprawnego, lecz chce wyjść z tego stanu, który uważa za przejściowy i dojść do norm ściśle prawnych. Życie jest silniejsze. **O ile normy prawne są nieściśle, dochodzi się do bardzo różnych interpretacji.** Dlatego Klub BBWR. chce stworzyć normy tak ściśle, żeby taki stan nie mógł już zaistnieć, przyczem różnica między dawnem stanowiskiem Bloku, a obecnem polega na tem, że dziś mający większość uważają ten projekt za substrat do dyskusji. **Pragniemy wspólnie z Panami zabrać się do tej rewizji.**

Niesprawiedliwe zarzuty.

Poseł Miedziński (BBWR.) w dłuższym wywodzie odpiera zarzuty posłów opozycji, a zwłaszcza zarzut, że Klub BBWR. nie chce naprawdę zmiany Konstytucji. Podniósł, że jak dotąd opozycja odwraca uwagę społeczeństwa od położenia gospodarczego na sprawy polityczne, a zwłaszcza na sprawę Brześcia. Panowie mówią, jako o fakcie stwierdzonym objektywnie, o łamaniu ustaw w Polsce. To jest tylko twierdzenie. Fakty takie nigdzie nie zostały stwierdzone w sposób przesądzający sprawę.

Mówca oświadcza w końcu: **Klub BBWR. nie wyklucza lepszego sformułowania i lepszej konstrukcji naszych zagadnień. Niema zatem powodu traktowania wniosku BBWR. z tak wielkiem oburzeniem, ani też do mówienia o rzekomych krzywdach, na tle których wniosek BBWR. ma być nową pułapką, celem zakłócenia równowagi władz. To są zarzuty niesprawiedliwe.**

Na tem dyskusję wyczerpano. Marszałek odesłał wniosek do komisji konstytucyjnej, której posiedzenie wyznaczono na 5 marca b. r. na godz. 10.30. Termin następnego posiedzenia Sejmu będzie podany pisemnie.

O przyszłość Teatrów Miejskich.

Posiedzenie Komisji teatralnej i Sekcji finansowej Rady Miejskiej, trwało wczoraj od godziny 5-tej do 12-tej w nocy i było bardzo burzliwe.

Magistrat sprzeciwił się wczoraj wprawdzie dalszemu podwyższeniu subwencji, jednak Komisja teatralna i Sekcja finansowa po dyskusji, w której brało udział kilkudziesięciu radnych w rezultacie powzięły następującą uchwałę w myśl referatu radcy Kupczyńskiego:

„Odmiennie od uchwały Magistratu uchwala się udzielić teatrom dodatkowej zaliczki w kwocie 180.000 zł. na poczet subwencji na następne lata. Zaliczka ta miałaby być zwracana w ratach miesięcznych począwszy od września b. r.".

Ponadto uchwalono szereg ulg dla dyrekcji teatrów. Wszystkie te uchwały uzależnione są od zatwierdzenia przez Radę Miejską, oraz od tego, że kontrakt dzierżawy ma być radykalnie zmieniony, że ma być zniesiony Teatr Mały, opera zredukowana, płace wydatnie zniżone. Z temi zastrzeżeniami sprawa przyjdzie pod ostateczną decyzję Rady Miejskiej w czwartek.

Komunikacja międzyplanetarna.

Znany pionier komunikacji międzyplanetarnej prof. Oberth wygłosił w wiedeńskiej „Uranji" wykład na temat techniki rakietowej. Prelegent dokonał przeszło 2400 eksperymentów z rakietami i doszedł do przekonania, że do poruszania rakiet nie nadają się materjały wybuchowe, lecz materjały płynne, jak gazy w stanie płynnym, metan, wodór, benzyna i t. p. Do spalenia tych materjałów potrzebne jest powietrze, które trzeba zabrać ze sobą w formie skroplonej. W swoich dotychczasowych doświadczeniach wyrzucał prelegent rakiety na 500 mtr. w górę. Ostatnia jego rakieta ważyła 40 kilometrów i zużywała na sekundę 300 gramów płynu palnego. Obecnie zamierza prof. Oberth wystrzelić rakietę, zaopatrzoną w przyrządy meteorologiczne na 50 klm. wysokości. Teoretycznie biorąc jest rzecz ta zgoła możliwa, konieczne są jednak przed tem doświadczenia z odpowiednim materjałem. Możnaby użyć rakiety do przesyłania poczty. Drogę z Wiednia do Nowego Yorku przebyłaby rakieta w przeciągu pół godziny. Do wyładowania takiej rakiety wystarczyłaby do kładność na 500 do 600 mtr. dookoła.

Prof. Oberth sądzi, że urzeczywistnienie marzeń o komunikacji międzyplanetarnej nastąpi nie prędzej, jak za jakichś lat pietnaście. Znamiennem dla zainteresowania się publiczności tą sprawą jest fakt, że dotąd zgłosiło się do takiej podróży 130 pasażerów. Stosunkowo najłatwiej możnaby dotrzeć do Marsa, gdyż dzięki atmosferze marsowej, możnaby zahamować szybkość statku miedzyplanetarnego. Natomiast wyladowanie na księżycu mogłoby nastąpić tylko przez wybuch wsteczny.

Wobec szybkich postępów techniki, ocenia prof. Oberth możliwość żeglugi międzyplanetarnej optymistycznie.

Zawrotne cyfry.

Niewiarygodny wprost ogrom przemysłu amerykańskiego okazują następujące cyfry, wyjęte ze statystyki przemysłu amerykańskiego.

Wartość produkcji największych trzech gałęzi przemysłowych przenosiła trzy biljony dolarów, wartość produkcji trzech innych gałęzi wynosiła przeszło dwa biljony a ośmiu innych, mniejszych, przeszło jeden biljon dolarów.

Największym przemysłem jest przemysł motorowy, którego produkcję ocenia się na 5,263.000.000 dol. Fabryk automobilowych było 242 i oprócz tego 1.158 różnych zakładów przemysłowych, produkujących różne części automobilów. W całym przemyśle motorowym pracowało 460.000 ludzi.

Następnie idzie przemysł rzeźniczy. Produkcja tego przemysłu wynosiła przeszło trzy biljony dolarów, a robotników, zajętych w tym przemyśle było 121.000. Trzecim z rzędu jest przemysł stalowy, który posiada 485 różnych zakładów fabrycznych i zatrudniał 396.000 ludzi.

Przemysł hutniczy i maszynowy z 3.524 zakładami przemysłowemi zatrudniał 457.782 ludzi, a wartość produkcji wynosiła 2,752.000.000. dol.

Nowy stosunkowo, ale potężniejący z każdym rokiem przemysł elektryczny, miał 1793 różnych zakładów przemysłowych i fabrycznych, zatrudniał 320.000 ludzi, produkcja jego wynosiła 2.274.000.000 dol.

Gdybyśmy umieli robić złoto.....

W Monachjum jak wiadomo, toczył się niedawno proces przeciw niejakiemu Tausendowi, który pod pozorem, że umie wytwarzać złoto, wyłudzał od różnych osób tysiące i dziesiątki tysięcy marek.

Przy tej sposobności mimowoli nasuwa się pytanie: coby się stało, gdyby się nagle zjawił jakiś nowy Tausend, już nie oszust, ale taki, który naprawdę umie wyrabiać złoto.

„Nie ulega wątpliwości, że możność wyrabiania złota pociągnęłaby za sobą skutki, których ogromu wprost przewidziec nie można. Przedewszystkiem runęłaby odrazu bezpowrotnie cała kapitalistyczna gospodarka. Wszak tylko złoto jest ową osią, około której krąży cały dzisiejszy system gospodarczy. Tylko złoto jest tym konkretnym, faktycznie istniejącym czynnikiem, który tworzy kapitał, bogacwo itd., itd. Olbrzymie masy złota, nagromadzone w piwnicach banków nadają bezwartościowemu papierowi prawo rządzenia światem.

Gdyby więc te błyszczące masy straciły pewnego dnia swą wartość, zachwiałby się w posadach dzisiejszy świat. Anarchja, bolszewizm, znalazły by nowe dla siebie drogi. A jednak ciekawe: Tausenda, tego oszusta z Monachjum, wspierali nie zwolennicy przewrotu ale właśnie antymarksiści najczystszej krwi z Ludendorffem na czele. Każdy z nich łudził się, że nowe złoto służyć będzie tylko jemu.

Pismo św. w 630 językach.

Jak się ukazuje z wydanej przez „Brytyjskie i zagraniczne Towarzystwo Biblijne" książki w języku polskim p. t. „Słowo Boże w wielu językach", Tow. to wydało od chwili swego powstania w 1804 r. Pismo święte w 630 językach całego świata, nie wyłączając takich zakątków, jak wyspy Salomona, kraj Zulów lub krainy zamieszkałe przez Eskimów pod biegunem północnym.

Jak widać z podanych w tej pracy cytat przeważnie powszechnie znanego tekstu z Ewangelji św. Jana 3,16, Tow. uwzględniło nawet odmiany alfabetyczne różnych języków egzotycznych z podziwu godną skrupulatnością.

A jak usilna była jego praca, świadczy wydanie przez Tow. w ciągu 126 lat jego istnienia przeszło 410 miljonów egzemplarzy Pisma św.

A zatem Pismo św. pozostaje nadal najpoczytniejszem dziełem na świecie, przyczem co kilka tygodni przybywa nowy jego przekład, a liczba tych przekładów nie prędko się wyczerpie, jeżeli zważymy, że na świecie istnieje przeszło 900 języków.

Zarządzenie P. Ministra Skarbu.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Natychmiast po ujawnieniu incydentu w czasie ostatniego ciągnienia dolarówek Minister Skarbu Matuszewski polecił przedłożyć sobie dokładne sprawozdanie oraz przeprowadzić dochodzenie w celu ustalenia winnych. W pierwszym rzędzie przeprowadzono kontrolę drukarni, z której wyszły numerki. Wiadomość lansowana wczoraj w pewnej części prasy o dymisji naczelnika urzędu pożyczek państwowych, dra Bielaka, nie odpowiada prawdzie. Natomiast po przeprowadzeniu śledztwa urzędnicy, którzy zawinili, poniosą konsekwencje.

Mili goście.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Dnia 8 bm. przybywa do Warszawy 28 lekarzy jugosłowiańskich pracujących w dziedzinie sanitarnej celem zaznajomienia się z urządzeniami stolicy w tej dziedzinie. Z ramienia miasta wydelegowany jest dr. Czesław Wroczyński, który oprowadzać będzie gości udzielając wyjaśnień i zaznajamiając ich z ruchem sanitarnym na terenie Warszawy.

Inwestycje kolejowe.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Pisma donoszą: Komitety państwowej Rady kolejowej omawiały na wspólnem posiedzeniu sprawy związane programem inwestycyj kolejowych na rok 1931-32. Preliminarz na ważniejsze inwestycje przewiduje kwotę 175.138.000 zł. Komitety nowobudującej się koleji i eksploatacyjne wyraziły nadzieję, że mimo zmniejszenia dochodów koleji uda się ten program w całości przeprowadzić. W programie przewidziana jest między innemi budowa nowych linij kolejowych kosztem 46 miljonów i na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego 10 miljonów.

Medale dla zasłużonych rzemieślników.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Pisma donoszą, że zasłużeni rzemieślnicy polscy, którzy położyli wybitne zasługi dla rzemiosła, zostaną nagrodzeni specjalną odznaką (medalem) wydaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Oprócz odznaki rzemieślnicy otrzymają dyplomy. Prawo do odznaki będą mieli właściciele warsztatów, którzy zasłużyli się rzemiosłu pracując ponad 20 lat. Izby przemysłowe powołają za kilka dni komisje, które po wysłuchaniu opinji szefów przedstawią Ministrowi Przemysłu i Handlu listy rzemieślników godnych odznaczenia.

Zaszczytne odznaczenie.

Donoszą z Poznania: Dr. Alfred Denizot, profesor fizyki doświadczalnej na Uniwersytecie poznańskim, poprzednio profesor mechaniki na Politechnice lwowskiej, został mianowany członkiem korespondentem Papieskiej Akademji Nauk (Nuovi Lincei w Rzymie). Tytuł członka-korespondenta Akademji Papieskiej posiada obecnie tylko dwóch polskich uczonych, a mianowicie dr. Alfred Denizot i prof. dr. Kazimierz Graf w Wiedniu.

KRONIKA

MARZEC	KALENDARZYK
4	Rz.-kat. Kazimierza
Środa	Gr.-kat Archipa
	Wschód słońca g 6 m 03
	Zachód „ g 17 m 10
	Długość dnia g 11 m 07

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 4 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida“, opera Verdiego. Występ gościnny Michała Hołyńskiego.

Czwartek, 5 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Piątek, 6 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lalka“, oper. Audrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 4 bm. i w dnie następne o godzinie 7.30 wiecz.: „Jak stać cię bogatym i szczęśliwym“, kom. muz.

TEATR MAŁY.

Środa 4 bm. i w dnie następne o godzinie 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, kom. Molnara.

Dziś pierwszy występ M. Hołyńskiego w świetnie wystawionej na scenie Teatru Wielkiego „Aidzie“ Verdiego. Znakomity ten tenor odtworzy partję Radamesa, mając za partnerów: Walewską, Hoffmanową, Użejkę, Romanowskiego i Laryńskiego. Dyryguje M. Zuna. Drugi, zarazem ostatni występ gościnny M. Hołyńskiego odbędzie się w sobotę w „Tosce“ Pucciniego. Obok wybitnego gościa usłyszymy tu dyr. Zaleskiego, Wikę-Krzywiec (tytułowa).

Montowanie sceny obrotowej w Teatrze Wielkim rozpoczęło się już pod kierunkiem p. Goncerzewicza, autora planów technicznych, wykonanych w myśl projektu St. Jarockiego. Urządzenia sceny obrotowej, której brak dawał się dotąd dotkliwie odczuwać, podjęła Dyrekcja Miejskich własnym samptem.

P. Eugeniusz Bujański, dyrektor Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, bawi od dwóch dni we Lwowie w związku z rokowaniami o gościnę naszej sceny operetkowej w Krakowie w sezonie letnim.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Boy w „Sercu pieśniarza“.
CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.
CHIMERA: „Kwiat Wschodu“.
COLOSSEUM: „Zagadkowy zamach“ (Eddie Polo).
FATAMORGANA: „Sprzysiężenie trzech“ i „Królowie puszczy“.
GRAŻYNA: „Pieśniarz gór“.
KOPERNIK: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.
LEW: „Don Juan Hiszpański“.
LUNA: „Córka Zorzy“ oraz „Gołębica“.
MARYSIEŃKA: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.
OAZA: „Czar Meksykanki“.
PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“. 100 proc. dźwiękowiec.
PAN: „Owoc zakazany“ oraz Klara Bow „Rudowłosa“.
PASAŻ: „Przygoda jednej nocy“ oraz Tom Mix „W pogoni za djamentami“.
PROMIEŃ: „Łatwa zdobycz“.
RAJ: „Wiatr od morza“.
SPLENDID: „Meropolis“.
STYLOWY: „Żywy trup“ oraz „Anny Ondra“.
UCIECHA: „Bohater krwawej areny“ oraz Buck Jones.

Komiwojażerskie legitymacje. Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 grudnia 1930 r. — „Monitor Polski“ Nr. 10 z 14 stycznia 1931 r. — Izby przemysłowo-handlowe zostały do wydawania komiwojażerskich kart legitymacyjnych dla kupców, przemysłowców oraz ich komiwojażerów, udających się na terytorjum Austrji, Belgji, Bułgarji, Danji, Holandji, Italji, Jugosławji, Luksemburga, Norwegji, Szwajcarji, Szwecji i Węgier. Legitymacje, sporządzone wedle wzoru ustalonego konwencjami, względnie traktatami, zawartemi z powyższemi krajami, wydaje Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie za opłatą 10 zł.

Wiec protestacyjny niższych pracowników poczt i telegrafów odbył się w niedzielę. Zagaił zebranie prezes okręgu Kotowski: obecne położenie niższych pracowników przedstawił sekretarz okręgu Korba.

Walne zebranie Lw. Tow. Pomocy dla wdów i sierót po lekarzach odbędzie się w piątek 6 bm., o godz. 5.30 wiecz. w lokalu Izby Lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne — Koło lwowskie. W sobotę dnia 7 marca br. o godz. 18-tej w sali Seminarjum filologji francuskiej, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, odbędzie się zebranie członków Tow. z nast. porządkiem dziennym: 1/ Sprawozdanie z walnego zebrania delegatów w Warszawie, 2) Czwarty z cyklu odczyt prof. Dr. Z. Czernego p. t. „Dydaktyka fonetyczna“. Goście mile widziani.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia zawodowego budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie odbędzie się w dużej sali Izby Przem.-Handl. we Lwowie, ul. Akademicka 17 w dniu 7 bm. o godz. 5 popoł.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. VII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 6 marca o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego.

Posiedzenie Rady miejskiej. W czwartek 5 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej o godz. 19-tej. Na porządku dziennym jawnego posiedzenia 8 spraw, zaś tajnego 4 sprawy.

Z sesji Magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. inż. Kolbuszowskiego w obecności wiceprezydentów dr. Kubali, Irzyka i Chajesa, uchwalono m. in. nadać obywatelstwo miasta Lwowa Antoniemu Ehrbarowi i Ludwikowi Heimerlowi; uchwalono pobór opłaty gminnej za czyszczenie jezdni tak na obszarze dotychczasowym miasta Lwowa, jakoteż na obszarze gmin połączonych w dotychczasowej wysokości. W dalszym ciągu nadano dwa zezwolenia na budowę, jedno zezwolenie na otwarcie nowej ulicy na gruntach prywatnych przy ul. Biłohorskiej oraz postanowiono zakupić część gruntu na obszarze Krusznik. W końcu przyjęto kilkanaście osób do związku m. Lwowa.

OBSTRUKJA. Znakomici lekarze specjaliści zaświadczają, że działanie naturalnej gorzkiej wody **„Franciszka Józefa“** zadowala pod każdym względem.

Także fach. Rozmaici są fachowcy, co nie sieją i nie orzą, a jednak żyją i to często wcale dostatnio. Andrzej Omelan, bezrobotny, wybrał sobie fach oryginalny, niemniej przeto popłatny. Oto wraz z żoną, siedzącą obecnie w kryminale, ogłaszał w dziennikach, że przyjmie dziecko na wychowanie. Zjawiały się też u niego matki z dziećmi „niepożądanemi“, płaciły od kilkudziesięciu do kilkuset złotych, Omelan dziecko zabierał, by je w kilka dni gdzieś podrzucić. Wreszcie manipulacje jego wyszły na jaw. Wczoraj otrzymał za nie półtora roku ciężkiego więzienia, jego spólnik — cztery miesiące.

Tragiczny zgon nauczycieliki. P. Helena Wiśniewska, b. nauczycielka gimnazjalna, przyrządzając obiad, uległa udarowi serca. Tracąc momentalnie życie, upadła na rozpaloną kuchnię. Od ognia zajęły się suknie, od sukien ciało. Domownicy — po ugaszeniu pożaru — zaalarmowali Pogotowie ratunkowe. Lekarz polecił zwęglone zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

Rozpruli kasę nieznani fachowcy w biurze Małopolskiej Spółki naftowej przy ul. Batorego 26. Pastwą ich padło 1.600 zł. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

KRAJOWA

KRAKÓW. Lody ruszyły. Z Mielca nadeszła do dyrekcji Robót Publicznych wiadomość, że lody na Wiśle ruszyły jeszcze w niedzielę. Kra spłynęła spokojnie.

KRAKÓW. Uchwały Klubu Zjednoczenia Mieszczańskiego. Pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Zolla odbyło się onegdaj ostatnie posiedzenie Klubu Zjednoczenia Mieszczańskiego b. Rady Miejskiej. Uchwalono jednogłośnie wstrzymać się od wszelkiej akcji, protestującej przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej i w konsekwencji nie podpisywać wniosków o zwołanie Rady Miejskiej w sprawie rekursu. Klub Zjednoczenia Mieszczańskiego był najsilniejszem ugrupowaniem w b. Radzie.

STANISŁAWÓW. Wylewy. Dnia 1 marca r. b. o godz. 15 ruszyła wskutek ulewnych deszczów kra na rzece Opór pow. Kolski. Wskutek utworzonego zatoru wody zalały 12 chałup w Sławsku. Akcja ratunkowa w celu usunięcia zatoru trwała całą noc. Między Korczynem o Synowódzkiem Wyższem utworzył się zator i wody zalały około 300 morgów pola, przyczem utonął strażnik leśny Dmytro Łódko. W Hrebenowie został uszkodzony most. Na rzece Stryj ruszyła kra i uszkodziła 4 przęsła mostu.

WILNO. Poszukiwania estońskiego uczonego. Do Wilna przybył dr. Otto Liiv, dyrektor Archiwum Państwowego w Dorpacie, w charakterze delegata estońskiego Ministerstwa Oświaty. Dr. Liiv w Wilnie zabawi kilka dni w celu poszukiwań materjałów, odnoszących się do Estonji w miejscowych bibjotekach i archiwach.

Cena nowych gatunków papierosów.

Nowe cztery gatunki papierosów ukażą się w sprzedaży już w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Trzy nowe gatunki papierosów, mianowicie „Obstalunkowe“, „Syrena“ oraz „Tatry“ będą to papierosy z ustnikami, fabrykowane na wzór „domowych“ (czyli własnej fabrykacji).

Cena nowych papierosów nie została jeszcze przez Ministra skarbu zatwierdzona, wynosić będzie jednak, zgodnie z wnioskiem dyrekcji monopolu tytoniowego, od 4 do 10 groszy za sztukę. Najtańsze będą papierosy „Obstalunkowe“ (4 gr. za sztukę), najdroższe — papierosy „Egipskie przednie“ (bezustnikowe — 10 gr. za sztukę).

Nowe gatunki papierosów dzielą się na słabsze, mocniejsze i aromatyczne. Z chwilą ukazania się w sprzedaży wyżej wymienionych gatunków papierosów, będziemy mieli trzy gatunki papierosów „Egipskich“, mianowicie zwyczajne, przednie i specjalne.

Awantury podczas „nabożeństwa“ Hodurowców.

W Krakowie bawi od kilku dni „dygnitarz“ Kościoła narodowego w Ameryce „biskup“ Hodur. W ubiegłą niedzielę p. Hodur zebrawszy gromadkę swych wiernych, przybył do Łagiewnik, by tam w parafjalnej kaplicy tej sekty odprawić nabożeństwo.

Okoliczna ludność, powziąwszy o tem wiadomość, zebrała się tłumnie przed kaplicą, a następnie weszła do kaplicy i posypała papryką jej wnętrze. Rozległy się głośne kichania, poczem przyszło do wielkich awantur, tak, że sekciarz Hodur z trudem dokończył nabożeństwa. Interwencja policji uspokoiła obie strony. Zapowiedziana na wieczór „Akademja“ wyznawców Kościoła narodowego, która miała się odbyć wieczorem, już nie doszła do skutku.

W najbliższych dniach ma przybyć do Krakowa drugi dygnitarz tejże sekty, osławiony ks. Faron.

Straszny czyn kierownika szkoły powszechnej.

BRZEŚĆ n/B. Kierownik szkoły powszechnej we wsi Kucheckiej - Woli, pow. pińskiego, Edward Janasik, popełnił samobójstwo, zabijając poprzednio swą żonę i dwoje dzieci w wieku 2-ch i 4-ch lat. Żona i jedno dziecko, jak widać ze śladów, zostały zabite z broni palnej, młodsze zaś dziecko i sam Janasik mają poderżnięte gardło brzytwą. Na ścianie w pokoju, w którym popełniono zabójstwo i samobójstwo, znajdują się wyryte napisy „proszę nikogo nie winić“. Starsze dziecko żyło jeszcze 5 godzin.

Przyczyna zabójstwa i samobójstwa nieustalona. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo - lekarskich.

Czuły małżonek.

GRODNO. Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę Piotra Ulidy i Teodora Pronko, oskarżonych o zamordowanie żony Ulidy.

Piotr Ulida od dłuższego czasu żył w niezgodzie z żoną, wreszcie postanowił usunąć ją ze świata. W tym celu namówił Teodora Pronko, który za 200 zł. zgodził się zamordować Ulidową siekierą. Pewnego dnia Ulida pojechał z żoną i dwutygodniowem dzieckiem do sąsiedniego miasteczka na jarmark. Pronko zaś oczekiwał na powracających w lesie. W chwili, gdy furmanka Ulidów wjechała do lasu, Pronko podbiegł do furmanki, rzucił się na Ulidową i zadał jej szereg ciosów siekierą. Zostało przytem poranione również dziecko, które dostało zakażenia krwi i skutkiem tego zmarło. Sąd okręgowy skazał Teodora Pronko na bezterminowe ciężkie więzienie, zaś Piotra Ulidę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Na fali dnia.

Jakie to smutne!

Pisma zagraniczne i polskie przyniosły w ostatnich dniach wiadomość o szczególnej ptasiej katastrofie, wiadomość, której naprawdę czytać nie można bez wzruszenia.

Oto ogromne chmary bocianów leciały, gdzieś nad morzami i lądami, w stronę Polski i wpadły w wir szalonej burzy huraganowej. Długo walczyły z orkanem, z śniegiem i deszczem, napróżno szukały schronu w niegościnnych obcych skałach i lasach, aż wreszcie padły ofiarą klęski.

Podobno kilkanaście tysięcy bocianów zostało na placu boju, a niewielkie tylko gromady poleciały dalej, z żałosnem klekotem krążąc nad pobojowiskiem.

W Polsce czyni się powoli wiosna, tak tęsknie wyczekiwana zawsze przez nasz lud.

Zaróżowiła się delikatnym puchem wierzbina i pierwsze kwiatki zapachniały ostrą, wilgotną wonią. Wysila się jeszcze ostatni mróz, ale słońce wiosenne spali go niebawem i każe mu popłynąć z hukiem wezbranych wiosennych potoków.

Przeczuły tę wczesną wiosnę polskie bociany, wierni towarzysze naszych prac rolnych i przyjaciele polskich pól i łąk.

Wybrały się w podróż daleką, pędzone tą ptasią tęsknotą do rodzinnej ziemi, która jest tak podobna do ludzkiej nostalgji. Sprzykrzyło się im obfite śródziemnomorskie jadło i opętała je radosna nadzieja, że tam daleko, w znajomej okolicy, czeka już na nie wielkie bocianie gniazdo na wymoszczonem słomą piastowem kole.

A małe chłopskie dzieci na drugim końcu świata wychodziły już także w pole i wypatrywały na niebie, czy nadciągają dobre czerwonodzióbe ptaki.

Nie doleciały! Zżęła je sroga, cudzoziemska wichura i tylko niedobitki przyniosą do Polski żałosną wieść o straszliwej bocianiej klęsce.

I kiedy na św. Grzegorz czy na św. Józef rozzłoszczą się nad wioskami naszemi pierwsze czary wiosenne, smutniej będzie w zagrodach chłopskich, niż zwykle. Bo nie wrócą „boćki“ za morza i nie zaklekocą wesoło nad dachem starej stodoły.

Biedne polskie bociany! Zabiła je przedwczesna tęsknota. (-x-).

O bezrobotnych winni pamiętać przedewszystkiem ci, którzy mają pracę.

Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym — Plac Halicki 10. I-sze p.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(4 marca 1831 r.).

Na szosie lubelskiej stoczono potyczkę pod Kurowem. Kawalerja Dwernickiego natarła tak silnie na wojsko rosyjskie, że je odrazu rozbiła. Wojsko polskie zdobyło 6 dział i wzięło do niewoli 84 jeńców. Nasze straty wynosiły 14 zabitych i 40 rannych.

W raporcie generała Dwernickiego do naczelnego wodza siły zbrojnej narodowej czytamy: „W zabitych stracił nieprzyjaciel 40, a rannych musiał mieć bardzo wielu, gdyż cała droga od Kurowa, o milę jeszcze za Markuszów, gdzie patrol mój doszedł, krwią jest nie tak skropiona, ale raczej zbroczona. Z naszej strony mamy 40 rannych i kilkunastu zabitych, pomiędzy którymi oficer Ostaszewski z 2-go pułku ułanów. Mężny ten oficer zakończył chwalebnie życie, wymawiając: „Umieram szczęśliwie, bo przy nas zwycięstwo". Również odznaczył się podpułkownik Lanckoroński, który w swoim szwadronie ma dwóch synów; jeden z nich mocno został rannym przez kilkakrotne cięcie w głowę i rękę, którą mu na placu amputowano".

Na głównym teatrze wojny pod Warszawą panował spokój. Jeden z dzienników warszawskich z tego względu zaznacza: „Nieprzyjaciel stoi spokojnie: czyliż dozwolimy ażeby odpoczywał i czekał wygodnie na przybycie gwardji?".

Kurs pracy społecznej.

Staraniem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej S. W. Okręg Lwowski został urządzony „Kurs Pracy Społecznej" ze szczególnem uwzględnieniem pracy na terenie wsi. Wykłady odbywać się będą dnia 4, 5 oraz 10, 11 i 12 marca od godz. 7—9 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ulicy Hetmańskiej.

Program Kursu jest następujący:

Środa, 4 marca br. od 19—20: P. Artur Kopacz, wizytator w Kuratorjum O. S. L. „Zagadnienia ideowe pracy społecznej"; od godz. 20—21: P. Henryk Cieśla, dyr. M. Muzeum Przem. art. „Sztuka ludowa". II. Stroje i hafty.

Czwartek, 5 marca br. od godz. 19—20: Dr. Tadeusz Bigo, Docent Uniw. Jana Kazimierza „O samorządzie wiejskim"; od 20—21: P. Henryk Cieśla, dyr. M. Muzeum Przem. art. „Sztuka ludowa". III. Uroczystości i obchody.

Wtorek, 10 marca br. od 19—21: P. Alfred Stebnicki, naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum O. S. L. „Przegląd form pracy oświatowej na terenie wsi".

Środa, 11 marca br. od 19—20: Dr. Piotr Berdecki, dyr. Państw. Banku Rolnego „Organizacja gospod. wsi"; od 20—21: P. Adam Piątek, prez. Zw. Teatrów i Chórów lud. „Organizacja teatrów i chórów ludowych".

Czwartek, 12 marca br. od 19—20: P. Władysław Bajorek, dyrektor Tow. Szkoły Ludowej „Bibljotekarstwo i czytelnie"; od 20—21: P. Władysław Pasek: „Praca świetlicowa".

Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymają świadectwa. — Wstęp wolny.

Zredukowanym telefonistkom przysługuje prawo zasiłku w ZUPU.

Jak się dowiadujemy, telefonistkom zredukowanym przez P. A. S. T.-ę przysługiwać będą oprócz otrzymanego odszkodowania, zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. W myśl obowiązujących przepisów zredukowane telefonistki, na wypadek nie otrzymania innej pracy, otrzymywać będą zasiłki z Z. U. P. U. dopiero jednak po upływie czasu, za który otrzymałyby normalne wynagrodzenie w wysokości otrzymanego odszkodowania. Tak więc np. zredukowana telefonistka, która otrzymała odszkodowanie w wysokości 1.500 zł., a pobierała wynagrodzenie miesięczne 300 zł., będzie mogła korzystać z zasiłku Z. U. P. U. po upływie 5 miesięcy, o ile oczywiście nie otrzymała w międzyczasie innej pracy. W stosunku do zredukowanych telefonistek odnoszą się również wszelkie przepisy o funduszu emerytalnym.

Aresztowanie w „sali tronowej".

Zdemaskowanie amerykańskiego oszusta religijnego. — Jak rządził „król Paweł I.". — Wszystko dla „króla Pawła", nic dla ludu. — Cztery lata w ukryciu.

Po czteroletnich daremnych poszukiwaniach udało się wreszcie policji w Benton Harbour (stan Michigan) dostać w swe ręce założyciela „nowej religji" Pawła Lortona, zwanego „królem Pawłem" albo też „siódmym aniołem królestwa bożego". W ten sposób unieszkodliwiono największego i najsprytniejszego oszusta religijnego, który swe oszustwa uprawiał na skalę prawdziwie amerykańską.

Przed dwudziestu laty założył Lorton w odludnej okolicy stanu Michigan, niedaleko Benton Harbour swe „królestwo boże na ziemi" i mianował się jego nieograniczonym samodzierżcą pod imieniem król Paweł I. W krótkim czasie zgromadził wokół siebie tysiące zwolenników i zwolenniczek, tworzących jedną rodzinę z „królem" na czele. Rządy Lortona były więcej, niż patrjarchalne: każdy nowo wstępujący członek musiał oddać królowi całe swe mienie wraz z żoną i córkami, za co wolno mu było pracować na rozległych farmach króla. Żony kolonistów, o ile były ładne, przewożono do „Shilch", rezydencji władcy; córki ich, na których łaskawie spoczęło jego oko, musiały mu służyć jako „pomocnice domowe". Król sam oczyszczony był ze wszystkich grzechów; koloniści jego byli mniej „czyści" i dlatego wolno im było swe żony uważać jedynie za „siostry" a natomiast rezygnować musieli ze wszystkich rozkoszy małżeńskich.

Faktycznie trudno zrozumieć, w jaki sposób oszust znalazł tak wielu fanatyków, którzy dobrowolnie przystali na tak ciężkie warunki. Jako zapłatę za swe mienie, żony i córki otrzymywali obietnicę wiecznego życia nawet po śmierci. Dla dodania sobie powagi nosił „król Paweł" długie do kolan sięgające włosy.

Wszystko szło dobrze, aż przed czterema laty zbiegła jedna z jego zwolenniczek i doniosła o wszystkiem władzy. Rozpoczęto poszukiwania za prorokiem, ale nigdzie nie można go było znaleźć. On zaś siedział spokojnie w swej kolonji, ukrywany troskliwie przez „wiernych".

Wreszcie odkryto kryjówkę. W piwnicy, stanowiącej jego salę tronową, zastano go siedzącego na „tronie". Majestat jego nie przestraszył detektywów, którzy założyli mu na ręce łańcuchy bynajmniej nie ze złota. W tym jeszcze miesiącu odbędzie się przeciw niemu rozprawa sądowa.

Ten teraz posiedzi dłużej...

U Michała Warenicy, zamieszkałego przy ul. św. Jacka 6, dokonała policja rewizji. Wynik jej był nadspodziewany. Znaleziono wiele biżuterji oraz innych cennych przedmiotów, których ten mistrz złodziejskiego fachu nie zdołał puścić między zaufanych ludzi.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Warenica brał czynny udział w dwudziestu kradzieżach, dokonanych w ostatnich tygodniach we Lwowie. Do tych przyznał się w śledztwie, napomykając półgębkiem, że popełnił kradzieży więcej, ale tych nie pamięta (!).

Wysokość szkód, poniesionych przez ofiary Warenicy, wynosi ponad 20.000 zł.

Na wszystko jest sposób.

Zwolennicy hazardu przeżywają obecnie w Niemczech ciężkie czasy. Niemieckie władze policyjne prowadzą bowiem zaciętą walkę z wszelkiemi hazardowemi grami, które w niebywały sposób rozpowszechniły się w całym kraju. W samym Berlinie w przeciągu ubiegłego roku zamknięto kilkaset potajemnych domów gry, istniejących pod firmą stowarzyszeń sportowych, towarzyskich klubów itd.

Prześladowani tedy na każdym kroku hazardziści wpadli na zupełnie nowy sposób wzajemnego wydzierania sobie pieniędzy.

Rzecz odbywa się w ten sposób: przy dużem oknie kawiarni przy kilku stolikach siedzą ludzie z rozgorączkowanemi twarzami i oczyma wlepionemi w jezdnię. Padają krótkie wyrazy, liczby — ołówki notują stawki na blatach marmurowych. Słychać szum nadjeżdżającego wozu tramwajowego. Oczy graczy nie odrywają się od szybko mijającego wozu, który przyniosi jednym przegraną, drugim wygraną. Gra polega na tem, że zsumowane cyfry numeru tramwaju stanowią... karty dla graczy i dla trzymającego bank. Umowa głosi, że wóz jadący w jednym kierunku jest dla bankiera w drugim dla graczy. Prawo jest bezsilne wobec tej „niewinnej rozrywki".

Niektóre kawiarnie mają stałych „abonentów" w swych oknach, a w wielu biurach dla zapobieżenia temu nowemu hazardowi musiano sprawić gęste zasłony.

Doktorowie honorowi ogrodnictwa.

W dniu 28 z. m. popołudniu odbyła się w gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w obecności ciała profesorskiego S. G. G. W. i licznie zgromadzonych słuchaczy tej uczelni, uroczystość wręczenia dyplomów doktorskich honoris causa S. G. G. W. w Warszawie, p. profesorowi Edmundowi Jankowskiemu i Piotrowi Hoserowi.

P. dr. Edmund Jankowski po ukończeniu studjów w kraju a następnie po uzupełnieniu ich zagranicą od roku 1875 zajmował się pracą pedagogiczną. Pracował eksperymentalnie w ogrodzie pomologicznym nad zróżniczkowaniem gatunków, jest duszą zawodowej szkoły ogrodniczej założonej przy tym ogrodzie. Wydał kilkadziesiąt dzieł naukowych z zakresu pomologji, pszczelnictwa, kwiaciarstwa, sadownictwa, ochrony roślin i t. d. Wiele z tych dzieł było tłumaczone na języki obce. Znany jest jako świetny prelegent oraz organizator. Odznaczony jest orderem Polonia Restituta.

P. dr. Piotr Hoser położył wybitne zasługi nad polonizacją ogrodnictwa w czasach zaboru rosyjskiego, jest jednym z twórców Wyższej Szkoły Ogrodniczej, jest organizatorem i inicjatorem regularnego handlu produktami ogrodniczemi. Pracował naukowo nad usprawnieniem uprawy i nawożenia, ochroną roślin, kwiaciarstwem, hodowlą roślin ozdobnych i t. d. Jest kawalerem orderu Polonia Restituta.

Po odczytaniu przez sekretarza Uczelni dyplomów doktorskich i wręczeniu ich przez Rektora P. Stefana Biedrzyckiego, odznaczeni dziękowali za zaszczyt i wyróżnieni odchodzili.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 marca.

Obroty giełdowe: 4% Polsk. Banku Kraj. 53.—; 4% Tow. Kred. Ziemsk. 42.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 marca.

Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i otręby wykazują dalszą zwyżkę w cenie. W innych artykułach utrzymują się ceny na wysokości dotychczasowych notowań.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	23·00	23·50
pszenica zbiorowa ex 1930	21·25	21·75
żyto jednol. ex 1930	16·—	16·25
żyto zbiorowe ex 1930	15·25	15·50
jęczmień browarowy	18·50	19·—
jęczmień przemiałowy	16·25	16·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	18·—	18·50
owies zadeszczony	15·50	16·—
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	26·—	27·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	20·50	21·50
wyka czarna	22·50	23·50
wyka szara	21·25	22·25
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	31·00	32·00
len	41·00	42·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	38·25	39·25
otręby żytnie	12·75	13·—
otręby pszenne	13·00	13·25
kasza hreczana 50% poł.	56·—	57·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	210·—	230·—
mak niebieskł	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·50	25·00
pszenica zbiorowa	22·75	23·25
żyto jednol. ex 1930	17·75	18·—
żyto zbiorowe	16·75	17·—
jęczmień przemiałowy	18·50	19·—
owies małopolski ex 1930	20·50	21·—
mąka pszenna 65%	41·—	42·—
otręby pszenne	13·50	13·75
otręby żytnie	13·—	13·25
mąka żytnia typ urzędowy	30·00	31·00
kasza jęczmienna	28·—	29·—
kasza jaglana	57·—	59·—
pęcak	32·—	36·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 marca.

Na Giełdzie akcyjnej obroty słabe, tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 marca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zwyżkowa utrzyfuje się nadal. Usposob. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 marca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·25
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	45·25
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	70·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	11·50
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	136·00	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	70·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	28·50	Borkowski	3·—
Węgiel	31·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	30·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·00	Rudzki	10·00
Bank Zach.	65·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 95·75
5% pożyczka dolarowa 45·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·—
3% pożyczka budowlana 50·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4 marca 1931

Dolary St. Zj.	8·91·50	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·45·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	357·89·—	Sztokholm	238·90·—
Londyn	43·34·50	Gdańsk (of.)	171·82·—
Nowy Jork	8·91·07	Kopenhaga	238·65·—
Paryż	34·96·00	Praga	26·43·25
Szwajcarja	171·80·—	Wiedeń	125·39·00
Włochy	46·76·50	Berlin	212·10·—

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 491/30/Rg. B. I. 6. Zmiana wpisu rejestrowego. Na zasadzie zgłoszenia z 27/12 1930 oraz postanowienia Ministerstwa Skarbu tudzież Przemysłu i Handlu z 7 marca 1930 wreszcie uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszy objętej poświadczeniem notarjalnem z daty Lwów, 22 grudnia 1930 L. R. 21214 zarządza się w rejestrze handlowym pod datą dzisiejszą przy firmie Polski Bank Przemysłowy następujący wpis: a) w rubryce 4: 1) „siedziba Zakładu Głównego: Warszawa" 2) „siedziba Zakładu filjalnego: Lwów", b) w rubryce 10: stosunki prawne spółki: Uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 10 lutego 1930 zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 7 marca 1930 ogłoszonem w Monitorze Polskim z dnia 11 marca 1930 Nr. 58 dotychczasowe brzmienie zdania 1-go par. 2 statutu opiewającego „Spółka ma siedzibę we Lwowie" zostało zmienione i opiewa: „Spółka ma siedzibę w Warszawie". 1914

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 29 grudnia 1930.

KURATELE.

P. 101 30/2. Edykt. Sąd Powiatowy w Tyczynie orzeka: Magdalena Krzysztoń lat 36, żona Michała zamieszkała w Sołonce zostaje całkowicie pozbawiona własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem tejże ustanawia się Michała Krzysztonia, zamieszkałego w Sołonce. 1911

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 28 maja 1930.

LICYTACJE.

L. czyn. XVI. E. 1686/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Kraj. Twa Kredytowego Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Lwów, lwh. połowa 2846/II. Oznaczenie realności: Połowa domu mieszkalnego we Lwowie parterowego przy drodze Lubieńskiej l. konskr. 1050/, 2/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 8.502 zł. Najniższa oferta 4.251 zł. Do realności lwh. 2846/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: stajnia i 2 komórki w połowie oszacowane na 55 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1909-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 10 lutego 1931.

E. 1787/30/10. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 117, 1/12 części realności lwh. 408 gminy Poręba Wielka, Ludwiki Kaczorowej własne. Nieruchomości te oszacowano na 2725 zł. 25 gr., najniższa oferta 1823 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1946

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 26 lutego 1931.

E. 3905/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1931 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja a) 9/32 części realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki składająca się z parcel gr. lk. 61, 77, 84, 7/1, 25/1, 29/2, 70/2, 71/2, 72/1, 72/3, 74/2, 76/2—79/3, 80/1, 81/2, 82/1, 83/1, 78/3, 83/3, b) 18/96 części realności lwh: 138 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki składająca się z parc. gr. lk. 619. Ad a) Wartość szacunkowa 4975 zł. 83 gr. Najniższa oferta 497 zł. 58 gr. Ad b) Wartość szacunkowa 139 zł. 50 gr. Najniższa oferta 13 zł. 95 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie biuro Nr. 66. 1939

Sąd grodzki.
Podgórze-Kraków, dnia 19 lutego 1931.

E. 5779/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Bergera z Rawy Ruskiej odbędzie się dnia 13 marca 1931 godzina 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 licytacja 17/48 części niewydzieonych whl. 1808 wraz z przynależnościami i całej realności whl. 1868 gm. Rawa Ruska. Najniższe oferty 240 zł. 46 gr. i 253 zł. 20 gr. Protokół oszacowania warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 1940

Sąd grodzki, Oddział VI.
Rawa Ruska, dnia 26 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. J. 303/30. Edykt. Przeciw Annie Sołonynka rolniczce z Wołowca obecnie niewiadomej z miejsca pobytu — wniesionym został do Sądu okręgowego w Jaśle przez Osyfa Seiferta w Zdyni, pozew o zezwolenie na wpis prawa własności połowy realności lwh. 65 ks. gr. gm. Wołowiec. Na podstawie pozwu wyznacza się I. audjencję na dzień 13 kwietnia 1931 g. 9. Celem strzeżenia praw powyższej niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej, ustanawia się Pana Dr. Marcina Sanokowskiego w Jaśle kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną niew. z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 1912

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 19 stycznia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 17/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Redera w Dębicy. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Izak Kanner w Dębicy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 17 marca 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 marca 1931. 1915

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 14 lutego 1931.

Sa 15/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szulima Einständiga w Sokołówce nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Zygmunt Rossowski Naczelnik Sądu grodzkiego w Olesku. Zarządca ugodowy Sisie Horowitz w Sokołówce. Audjencja do zawarcia ugody dnia 26 marca 1931 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 III. 1931 w Sądzie grodzkim w Olesku. 1916

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 21 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 215/30. Piotr Seń, urodzony dnia 11 lipca 1874 w Tustugłowach, powiat Zborów, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Rubina w Złoczowie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 4 listopada 1930. 1818

T. 185/30. Piotr Hirny, urodzony 3 kwietnia 1897 w Kutkorzu, pow. Złoczów, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Katza w Złoczowie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 16 września 1930. 1819

T. 178/30. Mikołaj Harasymiak, urodzony dnia 11 grudnia 1883 w Ściance, powiat Złoczów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Geretę w Złoczowie. 1820

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 25 sierpnia 1930.

T. 174/30. Stanisław Franków, urodzony 12 lutego 1889 w Nuszczu, pow. Zborów, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra W. Teichmana w Złoczowie. 1821

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 27 sierpnia 1930.

T. 150/30. Roman Czyż, urodzony 15 października 1859 w Wysocku, pow. Brody, zaginął od roku 1914, aresztowany przez władze austrjackie w sierpniu 1914 pod zarzutem szpiegostwa. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra F. Grubera w Złoczowie. 1822

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 czerwca 1930.

T. 145/30. Ołeksa Jaremków, urodzony 1 stycznia 1900 w Rzepniowie, pow. Busk, zaginął od roku 1919, zabrany przez wojska ukraińskie na podwody. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra H. Teichmana w Złoczowie. 1823

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 31 lipca 1930.

T. 139/30. Piotr Hudyma, urodzony 30 stycznia 1892 w Ożydowie, powiat Złoczów, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra M. Schwagera w Złoczowie. 1824

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 30 sierpnia 1930.

T. 100/30. Jan Zając, urodzony 10 października 1885 w Bubszczanach, pow. Zborów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra N. Barascha w Złoczowie. 1825

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 30 czerwca 1930.

T. 99/30. Dymitr Bojko syn Grzegorza i Katarzyny, urodzony dnia 24 października 1867 w Kędzierzawce, powiat Kamionka strumiłowa, zaginął od roku 1917, wyemigrowawszy do Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra R. Schwagera w Złoczowie. 1826

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 8 maja 1930.

T. 95/30. Dreicia Syma Schächter zamężna Safier, urodzona w 1874 roku w Podkamieniu, powiat Brody, zaginęła od roku 1921 na emigracji w Ameryce. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Dywera w Złoczowie. 1827

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 13 maja 1930.

T. 93/30. Jan Krawczuk syn Semena i Anny, urodzony 22 kwietnia 1875 w Hołoskowicach, pow. Brody, zaginął od roku 1915 jak żołnierz austrjacki na wojnie światowej. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Rubina w Złoczowie. 1828

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 8 maja 1930.

T. 267/29. Grzegorz Drapiński s. Konstantego i Zofji, urodzony dnia 12 października 1882 r. w Jarosławicach, powiat Zborów, zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra M. Schwagera w Złoczowie. 1829

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 10 kwietnia 1930.

T. 194/29. Iwan Szarko, urodzony 3 kwietnia 1878 w Ohladowie, pow. Radziechów, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra N. Barascha w do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra N. Barascha w Złoczowie. 1830

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 16 lipca 1930.

T. 129/30 3. Mikołaj Kozak urodzony 30 listopada 1885 w Warwaryńcach pow. Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 pułku obrony krajowej, zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę Magdy Kozak zam. Winniczek wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 1808

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 26 grudnia 1930.

T. 148/29. Edykt. Iwan Burawa urodzony 9 października 1876 w Założcach powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Wania w Złoczowie. 1831

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 3 stycznia 1930.

I. 2 T 198/30. Edykt. Mozes Einständig urodzony 21 lutego 1889 w Busku powiat Kamionka Strumiłowa zaginął od 1919 roku jako żołnierz austrjacki w niewoli włoskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Mittelmana w Złoczowie. 1832

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 listopada 1930.

T. 208/30. Stanisław Woźniak urodzony dnia 31 grudnia 1885 w Sobaszkach ad Adamy powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym wiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Oleśnickiego w Złoczowie. 1833

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 listopada 1930.

T. 199/30. Stefan Rozwirski urodzony 7 stycznia 1883 w Kurowicach powiat Przemyślany zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Katarzyną Adamów 13/8 1907 w Kurowicach zawarte za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra N. Barascha w Złoczowie którego mianuje się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego. 1834

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 15 października 1930.

I. 2 T 205/30. Stefan Biłyk urodzony 5 października 1873 w Łopatynie zaginął od 1919 roku jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Hessla w Złoczowie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 listopada 1930. 1835

T. 226/30. Kazimierz Konwicki urodzony dnia 10 lutego 1889 we Lwowie zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Prägera w Złoczowie. 1836

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 listopada 1930.

T. 229/30. Jan Smołyn syn Józefa urodzony dnia 3 października 1896 w Pryhacie ad Czyżów powiat Złoczów zaginął od 1916 roku jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Sternschusa w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 17 listopada 1930. 1837

T. 199/30/5. Piotr Wynarczyk ur. w roku 1883 zam. w Woli Koblańskiej pow. Stary Sambor powołany został w roku 1914 do pełnienia świadczeń wojennych w charakterze „forszpana". W tym samym roku zachorował w Przeworsku na cholerę i prawdopodobnie zmarł, gdyż od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Na podstawie ustawy wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie do wszystkich aby udzielono Sądowi lub kuratorowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1899

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 1 stycznia 1931.

T. 219/30. Michał Ziemba urodzony 26 lipca 1891 w Jeziernie pow. Zborów zaginął od 1914 roku jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewicza w Złoczowie. 1838

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 listopada 1930.

T. 146/30. Stanisław Handz urodzony 30 sierpnia 1899 w Kontach powiat Złoczów zaginął od 1918 roku jako żołnierz w niewoli włoskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Wania w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 11 grudnia 1930. 1839

T. 280/29. Franciszek Różański urodzony 11 marca 1892 w Koleśnikach pow. Łopatyn zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra M. Szwagera w Złoczowie. 1840

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 listopada 1930.

T. 117/30. Jan Łuszczewski urodzony 24 lipca 1877 w Szczurowicach pow. Brody zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Grosskopfa w Złoczowie. 1841

Sąd okręgowy.
Złoczów, 13 września 1930.

T. 211/30. Andrzej Horodyłowski urodzony dnia 7 grudnia 1889 w Złoczowie zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Katza w Złoczowie. 1842

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 listopada 1930.

T. 197/30. Stanisław Czerniecki urodzony dnia 7 sierpnia 1892 w Zazulach powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra R. Schwagera w Złoczowie. 1843

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 8 października 1930.

T. 187/30. Bronisław Żurakowski urodzony dnia 6 października 1890 w Bortkowie powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Kitaja w Złoczowie. 1844

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 16 września 1930.

T. I. 114/30. Edykt. Józef Albrycht, rel. rz. kat., syn Stefana i Barbary z Wacławików, urodzony 11 listopada 1897 w Rogach—Lubatówce, powiat Krosno, żołnierz 45 p. p. armji austrjackiej, zaginął w roku 1916 na Bukowinie. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 8 lutego 1931. 1797

T. I. 106/30. Edykt. Józef Zajdel, rel. rz. kat., syn Michała i Zofji z Kolanków, urodzony w Krościenku niżnem, powiat Krosno, 29 czerwca 1886, żołnierz 45 p. p. armji austrjackiej, zaginął na froncie rosyjskim w roku 1915. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 8 lutego 1931. 1798

T. 177/29. Michał Pieniążek, syn Tomasza i Zofji, urodzony w 1892 w Maćkówce, pow. Przeworsk i tam zamieszkały, wcielony przy ogólnej mobilizacji w 1914 do 90 p. p. b. Austrji walczył na froncie serbskim i tam ranny w roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1799

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 68/30/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marjan Komar, urodzony 21 lipca 1899 w Pogwizdowie ad Tarnów, syn Błażeja i Ludwiki Smarzewskiej, jako żołnierz b. austr. 57 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Reichowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Marjana Komara wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1812

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 19 lutego 1931.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 6 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ: 16.15: Audycja dla chorych (pogadanka ks. Michała Rękasa i śpiew p. Janiny Niewczykówny). — 17.00: „Aktualności gospodarcze" w opr. p. Marjana Stawińskiego. Poczem po transmisji komunikatów z Warszawy — skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Z życia Polskich Zespołów Śpiew. Komunikat Rady Nacz. Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Audycja dla chorych. Pogadanka ks. Michała Rękasa i koncert. — 17.00: „Aktualności gospodarcze", w oprac. p. Marjana Stawińskiego. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Generał Józef Chłopicki", wygł. kapitan dypl. Juljusz Kozolubski. — 17.45: Chór włościański z Krosna, pod batutą ks. kanonika Stanisława Decowskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Odczyt prof. Józefa Pieniążka: „Z wędrówek malarza po Podhalu". (Kwadrans dla artystów plastyków.) — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Recital fortepjanowy p. Józefa Turczyńskiego z Filharmonji Warszawskiej. — Transmisja komunikatów z Warszawy. — Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi inż. Józef Miński, następnie wedle możności retransmisja ze stacyj zagranicznych.

OGŁOSZENIA.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LW: 2048/31.
W. III.

We Lwowie, dnia 3 marca 1931.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót konserwacyjnych i adaptacyjnych, w realnościach Gminy m. Lwowa na rok 1931-32. Formularze ofertowe nabyć można w Ekonomacie Magistratu, Ratusz III. p. komplet, za cenę 5 zł., w godz. między 11—13.

Informacje udziela Wydział III. Magistratu, drzwi Nr. 115. Termin składania ofert i deklaracji naznacza się na dzień 20 marca 1931 o godzinie 12-tej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Inż. M. Kolbuszowski mp.
Wiceprezydent m. Lwowa.

RADZIWIŁŁ, WIMMER i ŻELEŃSCY SPÓŁKA AKC. DLA WYROBÓW Z GLINY I PIASKU WE LWOWIE

XIX Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów SPÓŁKI AKCYJNEJ

Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy S. A. dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 21 marca 1931 r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali posiedzeń Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział Lwów, ul. 3-go Maja 14.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej, oraz przedłożenie bilansu za okres gospodarczy 1930.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli zamknięcia rachunków za r. 1930 oraz wniosek na udzielenie Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorjum.
3) Ustąpienie dotychczasowej Rady Zawiadowczej i wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej w myśl nowego statutu dostosowanego do rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22 marca 1928.
4) Oznaczenie wysokości marek obecności na posiedzeniach dla członków Rady Nadzorczej.
5) Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej za r. 1930.
6) Oznaczenie dziennika codziennego we Lwowie, w którym ma się każdorazowo ogłaszać Walne Zgromadzenie w myśl art. 20 statutu.

P. T. Akcjonarjuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się, aby akcje bez kuponów bieżących, względnie poświadczenia zdeponowania tychże w Instytucjach finansowych lub bankach, najpóźniej do dnia 7 marca b. r. jako statutowo ustalonym terminie zdeponowali w likwidaturze Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie ul. 3-go Maja 14, albo też w Kasie Spółki we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3/II. p.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:

Prezes: Dr. Ludwik Żeleński mp. Dyrektor: Inż. Władysław Matzke mp.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 42)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Nie. Tak nie dam rady. Trzeba będzie pomyśleć o czem innem. Przydałoby się jakie ostre żelazo i młot. Ale skąd ja to wezmę? Chyba z kuźni.

Stała niezdecydowana.

— Dziwne, że nikogo wcześniej nie skusiło, żeby tu zajrzeć. Widocznie każdy się bał... duchów.

Wzdrygnęła się lekko.

— Głupstwo. Co mi mogą zrobić duchy? Czy kto słyszał, żeby duch zrobił komu co złego? Zresztą mam poświęcony krzyżyk...

Lulu była zasadniczo odważna. To znaczy wiedziała, co to strach, ale nie cofała się nigdy przed żadną atrakcją, połączoną z niebezpieczeństwem.

I teraz, na przypomnienie duchów zrobiło jej się trochę nieprzyjemnie. Przeżegnała się i podniosła latarkę wysoko nad głową.

— Nietoperze. Brr! — dotknęła ręką włosów. — Do licha, będę musiała umyć głowę. Hm! Jeżeli mam tu dłużej operować, to wartoby wymieść te pajęczyny. Wezmę na drugi raz tę starą szczotkę na kiju. Więc tak: cały ekwipunek: kilof, młotek, szczotka, aha! jakaś większa latarka, worek na głowę, stary płaszcz kąpielowy, stare rękawiczki... Chyba już pójdę. Dziś więcej niczego nie dokażę.

Skierowała się w stronę ganeczku i nagle stanęła jak wryta. Z mroku patrzyła na nią twarz Jędrka. O mało nie krzyknęła. Skąd ten chłopak...? Chyba ją śledził.

— Skąd tyś się tu wziął? — zapytała nienaturalnie ostrym głosem.

— Przyszedłem na nogach — odpowiedział.

Zdumiała się. Nigdy jeszcze nie odezwał się do niej w taki niegrzeczny sposób.

— Szedłeś za mną?

— Pan dziedzic gniewałby się na panienkę, jakby się dowiedział, co panienka chciała zrobić — rzekł, nie odpowiadając na pytanie.

Lulu nie wytrzymała.

— Słuchaj, ty chamie, co ty sobie wyobrażasz... co... co ty sobie myślisz, żeby... żeby... — Zabrakło jej głosu. — Twoja zuchwałość przeszła wszelkie granice. Powiem panu dziedzicowi, żeby cię wyrzucił. Rozumiesz?

Tupnęła nogą, wzbijając tuman kurzu.

Jędrek stał nieporuszony.

— To się jeszcze zobaczy, czy mnie dziedzic wyrzuci — rzekł, cedząc słowa.

Lulu zamierzyła się ręką.

— Nie boję się. — Zasłonił się łokciem. — Może mnie wyrzucić, ale może i panienkę wyrzucić. Oboje my na służbie.

Z gardła Lulu wydobył się odgłos stłumionej wściekłości.

— Ty... — syknęła.

— Niech się panienka tak nie ciepie — rzekł z całym spokojem Jędrek. — Mam sposób i na panienkę. Tylko powiem starszej pani, że się panienka całuje z kawalerami...

Lulu zmartwiała. Zuchwały lokajczyk nie mówił na wiatr. Po śmierci pani Tuli zarząd domu i opiekę nad dziećmi objęła stara kuzynka Sielskiego, matrona znana z nieugiętej surowości obyczajów i szczególnie wrogo usposobiona do młodych, rozflirtowanych panienek. Lulu i tak wiedziała, że nie miała łaski w jej oczach i ostatnio musiała się ogromnie pilnować, żeby sobie nie zasłużyć na jej naganę. Była pewna, że w razie czego Sielski nie stanąłby po jej stronie. Niby to był uprzejmy, ale nie można było na to liczyć. Lulu nie chciało się opuszczać Sielska. Miała tu wyjątkowo dobre warunki i mało pracy. Lecz gdyby nawet zamierzała się stąd wynieść, to nie ze skandalem. Na żądanie lokaja i starej dewotki? — krew uderzyła jej do głowy. — Nie ulegało wątpliwości, że Jędrek podpatrzył ją, gdy się całowała z Felkiem. Pożałowała swej nieostrożności. Chociaż, jak on mógł to zobaczyć? Byli ukryci za firanką bluszczu. Musi mieć dobre oczy.

Sytuacja była więcej niż przykra. Ot, znalazła się w mocy chama. „Stara" uwierzyłaby mu z wszelką pewnością. Jak się teraz wypadało zachować? Co powiedzieć?

Najlepiej nic. Przybrała dumną, pełną godności minę i wykonała ręką gest, oznaczający, że ma jej ustąpić z drogi. Ale Jędrek ani myślał się ruszyć. Stał, tarasując swą barczystą postacią prawie całą szerokość wąskiego korytarzyka.

— Proszę ustąpić.

— Co się panience tak śpieszy?

— Ruszaj.

— Niech mnie panienka ładnie poprosi, to się ruszę.

— Co on mówi? Widocznie podsłuchał jej rozmowę z panem Felkiem.

— Jędrek, czyś ty oszalał?

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.